

# Zabójca dyr. Gosiewskiego Skazany na bezterminowe więzienie

Drugi dzień procesu Aleksiego Szymika, zabójcy dyrektora Z. U. S., Gosiewskiego, rozpoczął się wczoraj o godz. 9.30 rano przemówieniem prokuratora Leńskiego.

## ZABÓJSTWO NA ZIMNO

Oskarżyciel publiczny zanalizował zarówno sam przebieg zbrodni, jak i koleje życia Szymika uprzednie, doszedł do wniosku, że było to zabójstwo na zimno, zabójstwo uplanowane poprzednio, co zresztą Szymik zupełnie wyraźnie potwierdził w pierwszych zeznaniach bezpośrednich, kiedy wyrażał się w sposób zupełnie zrozumiały, a dopiero na sali sądowej usiłował wmówić sądowi, że w momencie zamachu zupełnie nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

Prokurator podkreśla, że Szymik, który przyjechał do Warszawy przeciwko temu rozmowy z dyr. Gosiewskim, słowami do siebie nie odezwał uirzawszy go, lecz od razu chwycił za rewolwer. Wypadki na terenie Sosnowca nie dają Szymikowi żadnej podstawy do oskarżania dyr. Gosiewskiego, jakoby miał być sprawcą jego ciężkiej sytuacji życiowej. W konkluzji prokurator żąda dla mordercy najwyższego wymiaru kary, t. j. kary śmierci.

Następnie przemawiał przedstawiciel powództwa cywilnego, adw. Skoczylas, popierający imieniem wdowy, Zofii Gosiewskiej, powództwo o symboliczną złotówkę, tytułem strat moralnych. Podkreślił on niezmierzoną krzywdę, jaką strzelił mordercy wyrządził rodzinie s. p. dyr. Gosiewskiego.

## MOWY OBROŃCZE

Skościł wygłosił przemówienia dwaj obrońcy Szymika, adw. Gac i Świętochowski. W obszernych wywodach analizowali oni niepowodzenia życiowe, jakie spotkały Szymika na terenie Sosnowca, podkreślali jego usiłowania o uzyskanie jakiegokolwiek pewnienia bytu rodzinie i fakt, pracy, podkreślali troskę o żonę w stosunku do swej rodziny. Szymik był najkajędnym mężem, ojcem i bratem. Obrońcy prosili o jaknajłagodniejszy wymiar kary, twierdząc, że zabójstwo dokonane było w stanie tak silnego zaburzenia psychicznego, iż Szymik nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu.

Jednakże ani obrońcy, ani też morderca w ostatnim słowie, nie potrafili wyjaśnić sądowi wielkiej sprzeczności między zeznaniem Szymika bezpośrednio po morderstwie, to znaczy twierdzeniem, że przybył do Warszawy właśnie dla zabicia dyr. Gosiewskiego, a między wyjaśnieniami jego złożonymi przed sądem w sobotę, że z czynu swego sprawy sobie nie zdaje i mocno za niego żałuje.

Po przerwie, o godz. 12.30, wśród wielkiego napięcia licznej przez cały czas procesu publiczności, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, uznając Szymika winnym pozbawienia zabójstwa, skazując go za tę zbrodnię na karę bezterminowego więzienia.

## Groźba porwania Shirley Temple

LOS ANGELES, 9. 8. Ojciec słynnej artystki filmowej Shirley Temple otrzymał listy anonimowe; grożące mu porwaniem córki jeśli nie złoży okupu w sumie 25 tys. dolarów. Policja federalna szybko odnalazła autora tych listów.

Jest nim 16-letni syn farmera z miejscowości Grant w stanie Nebraska, Sterling Powell. — Chłopca aresztowano.

## Król angielski w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 9. 8. (PAT.) Dziś o godz. 17.50 przybył koleją na granicę jugosłowiańską — austriacką na stację Jesenice król Edward VIII. Powitał go na dworcu regent ks. Paweł, który towarzyszył królów do Lublany, skąd król uda się do Jugosławii.

## MOTYWY

W obszernej uzasadnieniu sądu podkreślił, że morderstwo uznano za zabójstwo z rozmysłem, dokonane bynajmniej nie w stanie silnego efektu. Sąd analizował dokładnie przebieg życia oskarżonego w ostatnich czasach i doszedł do wniosku, że oskarżony nie miał żadnych podstaw obwiniania dyr. Gosiewskiego o spowodowanie jakiegokolwiek jego przesłado, podkreślił, że już w Sosnowcu Szymik zachowywał się w sposób niedopuszczalny, a wreszcie w Warszawie, w ostatnim momencie nie szukał okazji do rozmowy ze stojącym odeń o trzy kroki dyr. Gosiewskim, lecz od razu zaczął doń strzelać, Sąd nazy-

wał Szymika człowiekiem o wybuchowej ambicji i zawziętości, stwierdzał jednakże, że władze umysłowe u oskarżonego są całkowicie w porządku. Podkreślając wreszcie, że nie wymierzył mu sąd najwyższej kary — kary śmierci, z uwagi na okoliczności łagodzące, za jakie sąd uznał dłuższy czas pozostawiania bez pracy, ciężki stan materialny rodziny i spowodowaną tem pewną depresję oskarżonego, Sąd Okręgowy w konkluzji stwierdza, że wyrok uznaje za najzupełniej sprawiedliwy.

Szymik słuchał wyroku z twarzą ukrytą w dłoniach i dłuższy czas potem nie chciał opuścić ław oskarżonych.

# Zydzi winowajcami zająć w Przytyku Motywy wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

Sąd okręgowy w Radomiu przekazał obrońcom obszerne motywy wyroku w procesie przytyckim. Motywy te zawierają materiał rewelacyjny.

W uzasadnieniu znajdujemy opis akcji bojkotowej, jak następuje: „W drugiej połowie 1935 roku na terenie pow. radom. a zwłaszcza w okolicy Przytyka i Odrzywola poczęła się energicznie szerzyć akcja bojkotu ekonomicznego żydów przez ludność polską. Akcja ta propagująca kupowanie potrzebnych wsi artykułów wyłącznie w sklepach polskich oraz zachęcająca do przejścia w miasteczka handlu w swoje ręce przez Polaków dała poważne wyniki. Chłopi zaczęli omijać sklepy żydowskie i zaczęli załatwiać własne stragany i sklepiki. Na targach włościan solidarnie troszczyli się o to, by nie kupowano u żydów, stosując hasło „swoją drogą”, a niekiedy nawet pewną presją na więcej opornych realizowali hasło bojkotu w życiu.

Oczywiście taki stan rzeczy trwający czas dłuższy nie mógł zadawać ludności żydowskiej, stanowiącej zdecydowaną większość w miasteczkach powiatu radomskiego. Początkowo żydzi sędzieli, że akcja ta oparta na emocjonalnym podłożu wkrótce ustanie i z tego powodu odnosili się do niej z pewnym lekceważeniem, jednak z czasem wobec coraz bardziej oczywistych i niekorzystnych dla żydów wyników tej akcji, ustosunkowanie to zmieniło się na wyraźnie niechętnie do każdego, kto bojkot popierał.

Żydzi w wypadkach wpływania na targach przez bojkotujących na ludność chrześcijańską w kierunku przestrzegania bojkotu — niezadowolone meldowali miejscowej policji, domagając się interwencji. W miarę nasilenia powyższej akcji stosunek wzajemny włościan i żydów uległ silnej rzeczy pogorszeniu.

## PIERWSZE ZAJŚCIA

Zaczęły się tu i ówdzie zdarzać wypadki wypędzania handlujących przez żydów ze wsi, pobić żydów na wsi i sporadyczne wybijanie w oknach mieszkań żydowskich kamieniami szyb najczęściej przez

nieujażonych sprawców. Pobić żydów miały miejsce w okolicznych wsiach Przytyka, w samym zaś Przytyku było tylko wybijanie szyb. Najbardziej jednak dotkliwie odczuwali żydzi skutki bojkotu ekonomicznego w Przytyku. Bojkot ten przybrał zwłaszcza nasilenie w końcu 1935 roku i wówczas to gmina wyznaniowa żydowska w Przytyku musiała utrzymywać z braku środków do życia wiele rodzin żydowskich.

Zrozumiałą jest rzecz, że na tle tych wzajemnych stosunków dwóch odłamów ludności dochodziło niekiedy u poszczególnych jednostek do nieporozumień, wyzysk czy też wzajemnego naruszenia nietykalności cielesnej, częstokroć obustronne.

Zasła również zmiana psychiczna w nastawieniu żydów: w wypadku zatargów indywidualnych zwłaszcza młodzież żydowska poczyniała być agresywną i odpowiadała na zaczepki siłą względnie sama występowała prowokując, przyczem część młodzieży żydowskiej w Przytyku zapatrzyła się nielegalnie w broń palną. Ludność żydowska miasta Przytyka poszukiwała wyjścia z wytworzonego stanu, który dobitnie określił osk. L. Feldberg na jednym z zebrań miejscowej komisji gospodarstwa: „Lepsza śmierć, niż takie życie”. W wyniku narad rozpoczęło się więc wysyłanie delegacji ludności żydowskiej do starosty radomskiego. Delegacje te domagały się usunięcia z terenu drogą aresztowania jednostek bardziej energicznie propagujących i kierujących akcją bojkotową, jednostki te były przymiennie wskazywane.

## NIE BYŁO OBRAWY GROMADNYCH WYSTĄPIEŃ

Mimo bardzo energicznego przeprowadzania bojkotu, władze bezpieczeństwa posiadające na terenie m. Przytyka i okolicy dobrze zorganizowany wywiad własny nie miały żadnych danych wskazujących na zamierzenie gromadnych wystąpień włościan przeciwko żydom, lecz doceniając możliwość powstania w wyżej opisanej atmosferze pojedynczych

# Uczeń znieważał dyrektora Tragedja maturalna w Równem

RÓWNE, 10. 8. Sprawa Piotra Mielniczuka, 24-letniego arbitra r. w. w. gimnazjum ukraińskiego znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Równem. Jego desperacki krok w czasie egzaminu doprowadził do wywołania w sferach szkolnych Równego poruszenia i komentarze.

Mielniczuk zdający maturę już po raz drugi, skoro dowiedział się, że i tym razem „ściąga” go z łaciny i matematyki, znieważał czynnie przewodniczącego komisji maturalnej Dymitra Nizinkiewicza, dyrektora gimnazjum państwowego w Żolobunowie, w przekonaniu, że dyrektor Nizinkiewicz jest inspiratorem decyzji Rady Pedagogicznej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Mielniczuk, przebywający od czasu swej niefortunnej matury w więzieniu.

W prostych słowach opowiada sądowi historię swych studiów gimnazjalnych.

Jest synem chłopca z Bichala w powiecie rówieńskim, chłopca biednego, matorolnego. Ogarnięty prężnym pragnieniem nauki, o głodzie i chłodzie przepycha się od klasy do klasy.

Ciężko i mozolnie pisał się do wymarzonej klasy ósmej. W ubiegłym roku zdawał maturę po raz pierwszy. Nie udało się. Przewodniczył wówczas dyr. Nizinkiewicz. Powtórzył ósmą klasę, walcząc z ciężkimi warunkami.

Przystąpił po raz drugi do egzaminu dojrzałości. Jest przekonany, że odpowiedzi jego były wystarczające.

Rada Pedagogiczna pod przewodnictwem dyr. Nizinkiewicza odbywała naradę. Znaleźli się koledzy, którzy pod drzwiami podsłuchiwali urywki dyskusji. Rzekomo profesorowie chcieli mu dać maturę, ale przewodniczący komisji miał się temu kategorycznie sprzeciwić i jego zdanie przeważało. Usłuchni koledzy powiadomili go o wyniku narady. Mielniczuk retrospek-

tywnie ujrzał przed sobą lata nauki, lata biedy, wyrzeczenia, głodu i ofiar ponoszonych.

Nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni. Stał we framudze drzwi, gdy szedł dyr. Nizinkiewicz. Wówczas uderzył go dwukrotnie ręką w głowę. Tak przedstawia się zajście w relacji oskarżonego.

W toku przewodu sądowego zbadany został dyrektor gimnazjum ukraińskiego p. Józef Byczkowski. Wystawił on swemu uczniowi pochlebne świadectwo.

Sąd Okręgowy w wyniku rozprawy skazał Piotra Mielniczuka na 8 miesięcy więzienia zaliczonym 8-tygodniowego aresztu prewencyjnego. W swym uzasadnieniu podkreślił przewodniczący, że czyn oskarżonego podkopywał był chęcią zemsty, co stanowi okoliczność obciążającą. Na niski wymiar kary wpłynęła dobra opinia, jaką mu wystawił dyr. Byczkowski oraz dotychczasowa niekaralność.

Sąd postanowił uchylić areszt prewencyjny i wypuścić Mielniczuka na wolną stopę po złożeniu kaucji 200 zł.

## Rozwiązanie organizacji litewskiej

Zarządzeniem władz bezpieczeństwa rozwiązano litewskie stowarzyszenie św. Kazimierza, które miało centralę w Wilnie i liczne oddziały na Wileńszczyźnie. Przyczyną rozwiązania litewskiej organizacji było prowadzenie kampanii przeciwko Polakom na Wileńszczyźnie.

# Czy Francja zachowa neutralność wobec wypadków hiszpańskich?

PARYŻ, 9. 8. (PAT.) Zarówno prasa, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko rządu francuskiego, określone w komunikacie, ogłoszonym w sobotę wieczorem po posiedzeniu rady ministrów, nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanii, lecz jedynie neutralność względną. Neutralność ta jest uzależniona od tego, jak zachowają się Niemcy i Włochy, jeżeli te państwa nie przyjmą francuskiej formuły o neutralności i będą zaopatrywały powstańców hiszpańskich w broń, Francja odzyska swobodę działania.

„Le Matin” przynosi następujące oświadczenie stanowiska kół rzą-

dowych: Począwszy od 5 sierpnia, Francja skrupulatnie zachowywała neutralność wobec wypadków hiszpańskich, zresztą zaproponowała to innym państwom. W dniach, które poprzedziły 5 sierpnia, były wypadki dostarczania przez prywatne firmy francuskie broni, czy też materiałów wojennych rządowi hiszpańskiemu, dokonywane to było w ilości tak ograniczonej, iż nie mogło wywarzyć wpływu na przebieg walki.

Obecnie dostawy te zupełnie ustały. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż ścisła neutralność, zachowywana przez Francję, może mieć tylko charakter warunkowy i utrzymana być może nadal, o ile inne państwa będą naśladować

przykład Francji. W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje „jaknajściślej współpracą między Francją a Anglią. Świadczy o tem zarówno stanowisko, jakie przez cały czas brytyjskie M. S. Z. zajmowało wobec inicjatywy francuskiej, jak i przedewszystkiem zgoda rządu angielskiego na francuską formułę deklaracji o neutralności.

W Paryżu żywi się nadzieją, iż rząd angielski wywrze odpowiedni nacisk przedewszystkiem na Niemcy, jak również i na Portugalję, by państwa te przychyliły się również do inicjatywy francuskiej. Naogół w kołach politycznych Paryża nie wątpią, iż Włochy i Niemcy w tej czy innej formie, z takimi, czy innymi zastrzeżeniami, zgodzą się na propozycję francuską.

Copróżda urzędowe stanowisko Rzymu w dalszym ciągu nie jest w Paryżu znane. W kołach politycznych wyrażane są obawy, by informację o zamordowaniu 3 Włochów przez czerwonoą milicję w Hiszpanii, o ile okażą się prawdziwe, nie wywołały ostrej reakcji opinii włoskiej przeciwko rządowi madryckiemu.

W każdym razie w kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż francuska formuła deklaracji o neutralności stanie się punktem wyjścia, wiodącym do porozumienia międzynarodowego.

## Śmierć 3-ch Włochów w Barcelonie

RZYM, 9. 8. Donoszą urzędowo, że podczas zamieszek w Barcelonie zostało zabitych trzech Włochów, a jeden został ciężko ranny. Wśród zabitych znajduje się inż. Marcelli, którego zamordowano w barbarzyński sposób we własnym mieszkaniu bez żadnego powodu, a wyłącznie z pobudek zawiści klasowej. Zabójstwa dokonali dnia 5 b. m. uzbrojeni oddziały.

W ślad za protestem włoskiego konsula generalnego w Barcelonie, nastąpił protest ambasadora włoskiego przy rządzie hiszpańskim, przyczem ambasador włoski stwierdził, że odpowiedzialność za wypadki ponosi rząd hiszpański. Komunikat włoski głosi w zakończeniu, że rząd hiszpański posiada coraz mniej możliwości panowania nad sytuacją, gdyż władza zarówno w Madrycie, jak i w Barcelonie przechodzi w ręce komunistów i anarchistów.

# Nowa linja okrętowa Gdynia—Gdańsk—Kopenhaga

GDYNIA, 10. 8. Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez Polską Agencję Morską nowa linja okrętowa, utrzymująca regularną komunikację w odstępach 2-tygodniowych między

Gdynią, Gdańskiem i Kopenhagą. Na odcinku tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier I”, należący do Towarzystwa Okrętowego „Pionier” w Gdyni.

# Warszawska giełda pieniężna w dniu 10 sierpnia

Dewizy: Holandia 361.00; Berlin 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.60; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.54, k. 118.90; Helsingfors s. 11.80, k. 11.74; Londyn 26.71; Nowy Jork 5.31 i 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 1/2; Oslo 134.25; Paryż 35.01; Paryż 21.97; Sztokholm 137.70; Zurich 173.28 s. 173.62, k. 172.94; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31 1/2, k. 5.28 1/2; Mediolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niem. srebrna sp. 150.00, k. 145.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 46.75 (500 dol.), 47.50 (w proc.); 3 proc. poź. prem. inwest. I em. 62.75, II em. 61.50; 3 proc. poź. prem. inwest. serjowa II em. 71.50; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 47.25 — 47.30; 5 proc. konwersyjna 45.75 — 46.25; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. i 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. i 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. B. Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. i 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00 — 45.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 53.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00; 3 proc. m. Siedlec (1933 r.) 38.00; 5 proc. L. Z. m. Kalisza (1933 r.) 41.00.

Akcje: B. Polski 97.00; Lilpop 12.75; Ostrowiec 28.00; Starachowice 32.75. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednoznaczna, dla listów zastawnych przeważa mocniejsza, dla akcji mocniejsza. Rubel srebrny 1.50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70. W

obrotach prywatnych 4 proc. poź. kon. solidacyjna 43.50 — 42.75. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 58.75; 7 proc. poź. śląska 50.75 — 50.50; 7 proc. poź. m. Warsz. (Magistrat) 50.50 — 50.00.

## GIEŁDA ŻOŻOWA

Pszenica jednolitą 21.50—22, zbieżna 21 — 21.50 żyto I-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmień gat. II-gi 17 — 17.25, gat. III-ci 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, rutn niebieski 11.50 — 12, zółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, koniczyzna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kaniarki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastwana 16 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 50% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby psenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, małe 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kucheniane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.